

Zwodzenie polega na wmawianiu ludziom, że rozwiązania takie jak reforma podatkowa z 2017 roku, dzięki której bogaci staną się jeszcze bogatsi, ma służyć zwykłym Amerykanom. Wmawia się więc ludziom, że wojna handlowa z Chinami ma być odpowiedzią na problem deindustrializacji. Pozbawianie sprawstwa publicznego przejawia się w usilnych staraniach o to, aby zwolennicy bardziej progresywnej polityki gospodarczej nie szli głosoować lub nie mogli tego robić. Utrudnia im dopisywanie się na listy wyborców albo sam udział w głosowaniu. Pozbawianie kompetencji opiera się na ograniczaniu rządu pola do manewru w takim stopniu, aby ewentualna nowo wybrana, bardziej postępową władza, nie mogła podjąć działań niezbędnych do wdrożenia reformy systemu politycznego i reformy gospodarczej. Przykładem niech będą kolejne ograniczenia nakładane na Sąd Najwyższy, do którego i tak trafiają coraz bardziej ideologicznie nastawieni sędziowie.

Jeśli nie zejdziemy z tej drogi, nasza aktualna sytuacja będzie się utrzymywać i tylko dalej zaostrzać – stopień dysfunkcyjności gospodarki, polityki i społeczeństwa będzie się nasilać. Ataki na naukę i fundamentalne instytucje, które od wieków stanowiły siłę napędową postępu<sup>49</sup>, w tym w szczególności na instytucje demokratyczne odpowiedzialne za dochodzenie do prawdy i informowanie o niej, będą trwałe i skutkowały dalszym spowalnianiem wzrostu gospodarczego i nasilaniem się nierówności.

## Nieustanna wojna czy trzecia droga?

Dzisiaj wydaje się, że całe wieki minęły, odkąd prezydent John F. Kennedy powiedział: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, lecz o to, co ty możesz zrobić dla swojego kraju”<sup>50</sup>. Reagan przekierował amerykańską gospodarkę, jednocześnie dokonując swego rodzaju przewartościowania społecznego, ponieważ nagle materializm i egoizm zaczęły się jakby bardziej liczyć. Obiecane przez niego owoce tych zmian się nie pojawiły, więc można się było spodziewać, że ten kurs zostanie skorygowany. To jednak nigdy nie nastąpiło. Błędna polityka została tylko wzmocniona.

Zastanawiając się nad sposobami naprawiania amerykańskiej gospodarki, musimy wyrwać się z paradygmatu, zgodnie z którym zwycięstwo Stanów Zjednoczonych w zimnej wojnie jest równoznaczne z triumfem amerykańskiego systemu gospodarczego. Problem polega na tym, że w istocie mieliśmy do czynienia z upadkiem komunizmu, a nie wielkim sukcesem kapitalizmu wolnorynkowego<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> Przez to pojęcie rozumiem również opartą na pewnych regułach konkurencyjną gospodarkę rynkową oraz naszą demokrację z jej systemem wzajemnej kontroli, o czym pisałem już wcześniej i o czym będę jeszcze pisał.

<sup>50</sup> Orędzie inauguracyjne, 20 stycznia 1961.

<sup>51</sup> Jak już pisałem, Francis Fukuyama nazwał tamte wydarzenia „końcem historii”. Od tego momentu cały świat miał dążyć do tego modelu ekonomiczno-politycznego.

Gdy Stany Zjednoczone toczyły z komunizmem bój o serca i umysły ludzi na całym świecie, musieliśmy dowieść, że nasz system gospodarczy jest korzystny dla wszystkich. Po upadku Związku Radzieckiego straciliśmy na tym polu konkurencję, a wtedy w systemie zabrakło motywacji do walki o korzyści dla wszystkich.

Dla miliardów ludzi z krajów rozwijających się i rynków wschodzących dynamiczną alternatywę dla modelu amerykańskiego przedstawiły Chiny, proponując swoją „socjalistyczną gospodarkę rynkową o specyficznej chińskiej charakterystyce”. Jednocześnie pozycję Ameryki osłabił kryzys z 2008 roku, a jeszcze większym ciosem było dla niej zwycięstwo Trumpa. Z pewnością nie pomaga również upowszechniające się na świecie przekonanie, że kapitalizm w stylu amerykańskim służy głównie najzamożniejszemu, a wielkie rzesze ludzi nie mają dostępu do należytej opieki zdrowotnej.

Ludzie wierzący w demokrację powinni czuć w związku z tym głęboki niepokój. Oto bowiem toczy się spór ideowy między alternatywnymi systemami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi. Mamy powody martwić się tym, że coraz większa część świata przestaje dostrzegać zalety naszego systemu.

Na szczęście kapitalizm w stylu amerykańskim to tylko jedna z wielu możliwych form demokratycznej gospodarki rynkowej, co najlepiej pokazuje przytoczony wcześniej przykład Szwecji. W innych krajach demokratycznych realizuje się inne modele gospodarki, które również są zdolne zaoferować dynamiczny wzrost gospodarczy i lepszy byt większości swoich obywateli.

Musimy wyzbyć się arogancji w związku z naszym systemem gospodarczym. Dzisiaj nie powinniśmy mieć już wątpliwości, że ma on poważne wady, zwłaszcza w kwestii zapewniania dobrobytu wszystkim obywatelom. Do wyboru mamy całe menu ciekawych opcji, a wybierać powinniśmy, pamiętając, że wiele alternatywnych modeli gospodarki rynkowej ma mocne punkty i warto się na ich przykładzie uczyć.

## **Zniekształcona gospodarka to zniekształceni ludzie i zniekształcone społeczeństwo**

To wszystko oznacza, że toczona wojna interesów – chowana pod płaszczykiem wojny idei dotyczących najlepszego sposobu organizacji społeczeństwa – tak szybko się nie skończy. Można się spodziewać, że na przykład duże przedsiębiorstwa będą chciały zagarnąć dla siebie jeszcze więcej i będą to robić kosztem wszystkich innych.

Ten spór idei to nie jest sport dla sportu. Rozwiązań problemów naszej gospodarki i pomysłów na budowę nowego systemu, lepiej pasującego do wyznawanych przez nas wartości, powinniśmy szukać nie dlatego, że zwiększyłoby to szanse naszego modelu